

K U R Y E R L I T E W S K I

w Wilnie w Poniedziałek dnia 30 Sierpnia r. s. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 28 średnia.		27 cal. 11,1 lin.	+ 11,17 stopn.	Połud. Zachod.	Pogoda
dn. 29 średnia.		27 — 11,0 —	+ 9 85 —	Zachodni	Pogoda
dn. 30 godz. 6		27 — 9,0 —	+ 10,	Zachodni	Pochmur.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Najjaśniejszy Cesarz Jmć i Król, dla uniknie-
nia przerwy w biegu spraw administracyjnych,
postanowił wyrokiem Swoim z dnia 28 sierpnia:
iż wyjąwszy prace ściągające się do przyszłego
Seymu, których decyzyą Sobie Samemu zachow-
wał, Namiestnik Jego w Królestwie Polskiem wy-
konywać będzie przez cały ciąg teraźniejszego
pobytu N. Pana w tém Królestwie, władzę jaką
mu nadał pełnomocnictwem z dnia 17 (29) kwie-
tnia 1818, w całej jey rozciągłości i zupełności.

Dnia onegdajszego, odbył się na polach mię-
dzy *Wolą, Górcami, Parysowem i Powązkami*, po-
pis woyska rossyyskiego i prawie całego polskie-
go. Woysko to w liczbie przeszło trzydziestu ty-
sięcy, uszykowane w pięciu liniach, z upragnie-
niem oczekiwało drogiej chwili przybycia Najja-
śniejszego Pana. Po godzinie ósmey przybył N.
Cesarz i Król otoczony świetnym orszakiem ad-
jutantów. Powitał Go Jego Cesarzewicowska Mość
W. X. *Konstanty* Naczelný Wódz woyska pol-
skiego. Przy okrzykach *hurra!* i odgłosie muzy-
ki, *Boże zachoway nam Króla*, objechał Najjaśnie-
szy Pan wszystkie szeregi; poczem całe woysko
mając na czele Jego Cesarzewicowską Mość W.
Xięcia, dwukrotnie, raz krokiem podwójnym plu-
tonami w odstępach, a drugi raz kolumnami w mas-
sach, przed nim przeciągnęło. Niezmierne mnó-
stwo widzów ze wszystkich stanów, pragnących
widzieć ukochanego Monarchę, okrywało pole.

Wczoray po nabożeństwie w kaplicy dwor-
skiej były wielkie pokoje u Dworu. Wszyscy
jenerałowie dywizyjni mieli zaszczyt obiadować
dnia tego u N. Pana.

Tegoż dnia przybył tu jenerał naczelný ar-
tylleryi Rossyyskiej Hrabia Arakcejew.

Rozkazem dziennym z dnia 31 sierpnia otrzy-
mali za Najwyższym rozkazem żądane dymissye.
W sztabie Najjaśniejszego Cesarza Jmci i Króla:
Flügel-adjutant Najjaśniejszego Pana, pólkownik
Szymański, z pozwoleniem noszenia munduru.
W woysku: Kemmendant korpusu kadetów w Ka-
liszu, jenerał brygady Wasilewski, z pozwole-
niem noszenia munduru.

Tymże rozkazem dziennym przeznaczeni zo-
stali: dowódca pólku 4go liniowego, pólkownik
Mycielski, na kommendantę korpusu kadetów w Ka-
liszu. Z tegoż pólku, podpólkownik Bogusławski,
na dowódcę rzeczonego pólku.

Lublin, dnia 26 sierpnia. Dzień wczorayszy
był dla nas dniem powszechney radości; mieli-
śmy bowiem szczęście uyrzec w dobrém zdro-
wiu Najlaskawszego Monarchę naszego w podró-
ży Jego do Warszawy.

Miasto to po drugi raz
już zaszczycone bytnością Monarchy; im więcej
miałoby poznać Go Oycem Narodu, tym wię-
cej szczęście to cenić umie; jakoż trzeba było
bydź świadkiem uniesień ludu, aby mieć wyobra-
żenie uczuć jego. Wszystkie gmachy publiczne,
bramy miasta i rogatki kosztownie oświecone by-
ły, liczne przeźrocza zdobiły większą część pry-
watnych domów, a wszystkie rzesistym gorzały
światłem. Dziś zrana przed udaniem się w dale-
szą podróż, dozwolił Najjaśniejszy Pan przedsta-
wić Sobie szczegółowo starszych duchowieństwa,
woyskowych wyższego stopnia i władze cywilne,
a J.W. *Domańskiego*, prezesa kommissyi woje-
wódzkiej, w którego domu Najjaśniejszy Pan
miał nocleg, raczył kosztownym udarować pier-
ścieniem. Długo jeszcze po oddaleniu się Monar-
chy liczny lud otaczał dom Jego zaszczycony po-
bytem, a zachwycony oznakami dobroci Króla
swego, błogosławił szczęśliwą swą pod tak oy-
cowskiem berłem dolą.

FRANCYA.

Paryż, dnia 15 sierpnia. Słychać, iż jenerał
Vincent, pełnomocny poseł austriacki przy dwor-
rze tutejszym, podał ważną notę Baronowi *Pas-
quier*, naszemu ministrowi spraw zagranicznych,
względem wypadków neapolitańskich, które tak-
że mocne wrażenie na umyśle dworu francuzkie-
go uczyniły. Wypadki te (piszą gazety tutejsze)
będą przedmiotem obrad gabinetowych, które się
(jak słychać) odprawia w *Wiedniu*. Margrabia *Ca-
raman*, dotychczasowy poseł nasz przy dworze
austriackim, odebrał z tego powodu rozkaz, aby
natychmiast udał się do *Wiednia*, lubo wyjeżdża-
jąc ztamtąd, otrzymał pozwolenie oddalenia się
na czas nieograniczony. Wspomniony Margrabia
odebrał rozciągle przepisy, aby się mógł czynnie
przykladać do obrad, do których ministrowie soju-
celniejszych mocarstw europejskich należeć ma-
ją. (Margrabia *Caraman* przejechał już dnia 19
sierpnia przez *Strasburg*).

Od kilku dni biega tu pogłoska, iż niektórzy
Monarchowie zjadą się na przyszłą jesień do *Pa-
ryża*.

Pan *Claudel de Consergues*, członek izby de-
putowanych, posłał onegdaj kwestorom tej izby
250 exemplarzy dziełka swego pod napisem: *Pro-
jekt do oskarżenia Xiążęcia Decazes, byłego mi-
nistra, mający się podać izbie na posiedzeniu ro-
ku 1820*. Dziełko to przesłał także sądowi kró-
lewskiemu w *Paryżu*, i wszystkim prezesom są-
dów w całym kraju.

Przybył tu xiądz *Pradt*, były arcy-biskup mechlński; ma stanąć osobiście w sądzie i bronić się przeciwko podanej skardze.

Dnia 30 lipca udali się żandarmowie do gminy *Venissieux*, w departamencie *Isery*, chcąc poymać niejakiego *Humbert-Comte*. Otoczył ich tłum ludu i uwolnił więźnia. Prefekt departamentu posłał do tej gminy 25 konnych żołnierzy dla odebrania więźnia i wysiedzenia tych, którzy go się uwolnili. Oddział ten utrzymywają będzie gmina kosztem swoim póty, poki zlecenia swego do skutku nie przywiedzie.

Synkara tutejszy *Aumont* oświadczył publicznie radość swoją z zabicia Xiążęcia *Berry*, i powiedział: *Już jeden zginął; wkrótce taki los czeka innych. Niech żyje Cesarz!* Nazwał oraz gwardyę i żandarmów podłemi ładźmi, bo służą Królowi. Skazano go na trzyletnie więzienie i zapłacenie 500 fr. kary pieniężnej.

Monitor z d. 20 sierpn. zawiera następującą wiadomość o uknowanym tu nowym śpiszku: Od niejakiego czasu doniesiono rządowi, iż uż to tajnych intryg do podburzenia wojska. Rząd, lubo przekonany, iż z powodu dobrego ducha wojowników francuzkich, wszystkie zamysły pewnych ludzi, gotowych zawsze poświęcić honor i spokojność ocyzny dla swej ambicji i chciwości, spełznąć muszą, dawał jednak baczność na wszystkie ich kroki. Nie rozsądni mieli, iż potrafią obalić tron i zbawiennie urządzenia, które Francya winna swemu królowi. Pewna liczba oficerów i podoficerów osady paryzkiej dała się uwieść. W gwardyi nawet królewskiej znaleźli się tacy, których do śpiszku wciągniono. Wczoraj wieczorem, oficerowie ci postanowili udać się do koszar, zebrać żołnierzy, pójść na ich czele do zamku królewskiego i jakiego członka rodziny *Bonapartego* ogłosić monarchą. Kilku jednak, których zbrodniozami namowami ująć cheiano, nieomieszkano dowódców swoich uwiadomić o bliskim śpiszku. Nie wypadało już wtedy ociągać się rządowi. Trzeba było, aby żandarmeryja schwytala uczestników zbrodni. Zdaje się, iż śpiszkowi chcieli opanować zamek *Vincennes*. O godzinie 3oiej po południu wybuchnął tam pożar, który wkrótce ugaszono. Nie bez przyczyny domyslać się można, iż umyślnie podłożono ogień dla większego zamieszania. Ma prawo Francya spodziewać się, iż tak niebezpieczny zamach będzie ukarany w sposóbie, mogącym zastraszyć każdego, ktoby nie pomny na przysięgę swoją i powinność, powierzony mu na obronę towarzyskiego porządku oręż przeciwko niemu śmiało obrócić. Użyją się wszelkie środki do wysiedzenia hersztów i współników śpiszku, który przeciwko tronowi i konstytucyi wymierzony, targnął się razem na najsroższe uczucia i prawa każdego członka narodu. Należy sęd sąd krajowy, ten sam, któremu konstytucya w mądrej przeczności polecila przytłumienie zamachow przeciwko publicznemu bezpieczeństwu, odbierze bez ochyby wezwanie, aby sądził największą zbrodnią, jaką prawa karać powinny. Sąd ten, wyższy nad wpływ wszelki i stronność, lepiej niż inny jaki, rozpoznawanie niewinność, i uprzątnie bezzasadne podeyrzenie, lecz razem nie przepuści winnym, nie mając żadnego na nich względu. Masto *Paryż* używa zupełnej spokojności. Mieszkańcy dowiedzieli się w tej chwili o uknowanym śpiszku, i uwięzieniu hersztów jego.

Dnia 21. Spokojność w *Paryżu* nie była wcale przerwana. Uwzięziono 36 oficerów i podoficerów, po większej części z legionów i kilku

z gwardyi królewskiej. Osadzono ich w bezpiecznym miejscu. Nie masz nikogo między nimi z znaczniejszych osób, a tém mniej marszałka, jak z początku głoszone.

Powszechna pruska gazeta stanu dodaje następujące szczegóły o powyższym śpiszku: Chcieli śpiszkowi opanować zamek *Vincennes*, sprzątnąć Króla i rodzinę jego jakimkolwiek bądź sposobem; ogłosić Cesarzem syna *Bonapartego* pod imieniem *Napoleona II*, a Xiążęcia *Eugeniusza* (*Beauharnois*) rejentem państwa; twierdząc zaś, iż Król nie żyje, że od swoich dowódców mają rozkaz ciągnięcia do *Thuileries*, i że cała Francya domaga się, aby syn *Bonapartego* panował, chcieli ująć żołnierzy i wciągnąć do swego zamysłu. Oprócz 3 lub 4 oficerów z drugiego pułku gwardyi, należących do śpiszku, inni są z legijonu departamentów *Meurthe* i *Nord*. Żaden z nich nie ma wyższego stopnia nad kapitański. Po większej części pobierali dawniej połowę płacy, a byli ministrowi wojny umieszcili ich w trzech batalionach. Jeden tylko ze śpiszkowych uszedł baczności policyi. Widziano go, jak rozdawał pieniądze podoficerom, a papiery bankowe oficerom. Śpiszkowego oficera, który miał dowództwo straży przy zwodzonym moście zamku *Vincennes*, poymano w oczach żołnierzy, którzy najmniejszego nie dali odporu. Podobnie sobie postąpili żołnierze w czasie brania innych oficerów do więzienia. Legijon departamentu *Meurthe* posłano do *Landrecy*. Zaczęło się już sądowe badanie.

Nadeszła do *Paryża* przez telegraf wiadomość z Anglii, że Król angielski ułożył się sposobem ugody z Królową małżonką swoją. (*Korrespond. Warsz.*)

A N G L I A.

Londyn, d. 18 sierpnia. Nadeszła nakoniec ważna chwila sprawy królowej, której cały naród od dwóch miesięcy niecierpliwie oczekiwał. Użyto przyzwolonych środków do utrzymania spokojności w mieście i okolicach, tudzież zasłonięcia obywateli od wszelkich zdrożności pospólstwa. Wszyscy urzędnicy miejscy odebrali rozkaz, aby się w biurach swoich znajdowali, i przez cały czas badania nie wyjeżdżali z stolicy. Ze wszystkich cyrkulów sprowadzono mnóstwo policyantów, tak dalece, iż było ich blisko 1000 przy domu parlamentowym, pałacu *Carlton* i mieszkaniu królowej. Oprócz tego 400 policyantów konnych wspólnie z gwardyą odbywało patrole po ulicach, i ułatwiała drogę jadącym pojazdom. Wiadomo, że izba wyższa na pierwszym zgromadzeniu swoim d. 15 b. m. uchwaliła prośbę do Króla o oddział wojska, któryby przez ciąg sprawy, straż przy jej sali odbywał. Tym więc końcem, o godzinie 8 zrana cały pułk gwardyi pieszej osadził wszystkie wejścia do parlamentu.

Nadciągnęła także bateria artylleryi konnej z *Woolwich* i dwa pułki dragonii. Artylleryja poszła ku mostowi westminsterskiemu, a dragonia, do której się kilka oddziałów ochotników przyłączyło, stanęła w stronie zachodniej miasta. Izba wyższa wydała różne urządzenia względem przejazdu. Postawiono kobylice, żeby się pospólstwo nie cisnęło. Aby zaś nie było zbyt wielkiego tłoku w sali, puszczano słuchaczy za biletami, które Lordowie rozdawali.

O godzinie 9tej zebrało się mnóstwo ludu, od domu parlamentu aż do mieszkania królowej. Zaczęli wtedy zjeżdżać się Lordowie i pełnomoc-

onicy królowej. Pospólstwo, mając sposobność okazania przywiązania swęgo do wolności, za przybyciem każdego Lorda, wynurzało okrzykami ukontentowanie lub niechęć. Stangreeci i lokaje musieli wywinać kapelusze i wołać: *Królowa! Królowa! Xiążę Wellington* jechał konno, a za nim służący. Dziwno zapewne było temu bohaterowi angielskiemu, gdy zamiast zwyczajnych radosnych okrzyków, lud przywitał go okropnem sykaniem. Zdumiony obejrzał się kilka razy naokoło i ścisnął koma ostrogami. Jechali potem Xiążę *York* i margrabia *Anglesea*, podobnież konno; lecz pospólstwo przyjęło ich dosyć dobrze. Gwardya piesza prezentowała broń i uderzyła w bęben. Lord *Donoughmore* jechał także konno, lecz przez tłok nie mógł się przecisnąć i opodał zsiąść musiał. Za jego przykładem poszło wielu innych Lordów, których policyanci aż do drzwi parlamentu odprowadzili. Wszystkich prawie biskupów przyjmowało pospólstwo z okropnem sykaniem. Pomiędzy widzami był także Xiążę *Esterhazy*, poseł austriacki, który pieszo przyszedł, i Xiążę *Decazes*, poseł francuzki, który pojazdem przyjechał.

O kwadransie na 10tą przybyła Królowa do domu *Lady Francis*, gdzie Alderman *Wood* przyjął ją u drzwi. Udała się zaraz do swojego pokoju, gdzie się przebrała, a wspomniany Alderman wziął tym czasem paradny swój ubiór. Wróćcie zajechał nowy sześciokonny pojazd królowej; konie były przystrojone złotemi wstążkami. Pojazd ten jest wybornem dziełem kunsztu, i bardzo pięknie oku się wydaje; wystawił go Pan *Barter* we 2 tygodniach. Jest na 4 osoby; może być z obu stron spuszczany; kolor ma podobny do czekolady; ze wszystkich stron widać na nim herb Angielski i Brunświcki, pięknie malowany i wyślacany; na drzwiach jest cyfra królowej z koroną. Kozioł jest obity sukniem szkarłatnym i ozdobiony 5cią rzędami złotych frezli; okna są z czeskiego szkła; spód karmazynowy z złotemi brzegami.

Wyjechała w nim Królowa o godzinie 10tej z *Lady Hamilton*. Towarzyszył jej także w innym pojeździe Alderman *Wood* z dwoma paziemi, ubranemi w żałobę. Królowa miała czarną suknię, obszytą białą krepą; na głowie kapelusz z długim białym odstępnym welonem. Okazywała wesołość i odwagę. O tym czasie zebrało się w pobliżności najmniej 10,000 ludu, który po wyjeździe jej nieustanne radosne okrzyki wydawał. Pospólstwo tak się do jej pojazdu cisnęło, iż zdawało się, jakoby go niosło. Zatrzymał się jej pojazd dwa razy przed palacem *Carlton*, właśnie, jak gdyby z jej rozkazu, lud wydawał huczne okrzyki: *Niech Bóg zachowa Królową! Żadnego przymusu! Królowa lub śmierć! Chcemy krwi naszą bronić Królowej!* Żołnierze stojący na straży przed palacem prezentowali broń, co się ludowi bardzo podobało. Usunął się natychmiast, aby Królowa mogła widzieć czynione jej honory wojskowe; poczem żołnierzy ledwo z radości nie uduszono; ścisnęły ich kobiety wołając: *Królowa na zawsze!* W oknach domów, około których przejeżdżała, mężczyźni i damy, powiewali białemi chustkami. Uśmiechała się Królowa i kilkakrotnie pokłoniła.

Gdy przejeżdżała około straży gwardyi królowej, jeden żołnierz dragonii salutował ją, a drugi nie; pospólstwo sykaniem i wrzaskiem okazywało stąd swoje nieukontentowanie. Innego

żołnierza przymuszono pogrózkami do prezentowania broni; a jeśli w oknach lub na dachach domów postrzeżono kogo z nakrytą głową, póty krzyczano i hałasowano, póki albo nie zdiął kapelusza, albo się nie oddał. Kilku oficierom, którzy się z okien przypatrywali, dało pospólstwo znak, aby odeszli; ukłonili się z uśmiechem, i dopełnili rozkazu ludu.

Stanąwszy Królowa przed domem parlamentu, była przyjęta z honorami wojskowemi; cały pułk gwardyi pieszej prezentował broń i uderzono w bębny. Alderman *Wood* wysadził ją z pojazdu, poczem Pan *Tyrwhitt*, mistrz obrzędowy izby wyższej, wziął ją pod rękę z prawej strony, a Pan *Brougham* z lewej; zaprowadzili ją przez szeregi służących jej i oficyalistów obu izb do przedpokoju izby parów; PP. *Denman*, *Lushington*, *Williams* i *Tindal*, obrońcy królowej, ubrani w długie jedwabne suknie i ogromne peruki szli za nią.

Pospólstwo przelazło przez kobylice, a lubo wstrzymywane od policyantów, w znaczney jednak liczbie przyszło do drzwi izby wyższej. Przy wysiadaniu królowej, powitało ją huczniemi radosnemi okrzykami: *Boże racz niezwłocznie uwolnić Królową!* Obejrzała się Królowa i ukłoniła. Weszła do izby wyższej w towarzystwie Lorda *Hamilton* i małżonki jego. Powstali zaraz wszyscy Lordowie. Pokłoniła się im i usiadła na przysposobionem dla niej krześle. Przeczytano listę imienną parów. Brakowało Lorda *Hutchinson*, za co ukaranym zostanie. Gdy z kolei czytano nazwisko Lorda *Erskine*, powstał on i rzekł: „Mam już przeszło 70 lat; poczytałem sobie atoli za powinność znajdować się na najważniejszych obradach; mam jednak nadzieję, iż ze względu na wiek mój, wolno mi będzie nie bywać na sessjach, jeślibym później widział tego potrzebę.”

Pomiędzy członkami izby, którzy nieobecność swoją wymówili, był także Xiążę *Sussex*. Kanclerz przeczytał list, odebrany od tego Xiążęcia, z oświadczeniem, iż przez delikatność i ze względu na związki jego z królem, nie może bywać na obradach izby, i że się spodziewa, iż te powody będą uznane za dostateczne. Na wniosek Lorda *Douglas* uwolniono wspomnianego Xiążęcia od obecności. Xiążę *York* powiedział: iż równe także zachodzą związki pokrewieństwa między nim i królem; dla tego jednak nie może się wymawiać od publiczney powinności. Przyjęto potem prośby Lorda Majora, Aldermanów i obywateli londyńskich, tudzież kilku właścicieli domów w hrabstwie *Middlesex* przeciwko bilowi stanowiącemu karę na Królową. Xiążę *Leicester* wniosł, aby porządek dzienny zmieniono, i aby całe badanie nie miało miejsca. Przytąpiono do głosowania, i wniosek ten większością 165 kresek odrzucono. Hrabia *Carnarvon* mówił najpierw przeciwko bilowi. Dowodził, iż sprawa nie dobrego nie zrządzi. Oświadczył, iż lubo nie chce dawać zdania o postępowaniu królowej, sądzi przecież, iż należy zaniechać tej sprawy.

Hrabia *Grey* rzekł: Nigdy w całym politycznym moim zawodzie, nie byłem przymuszony wynurzyć zdania mojego z boleśniejszém uczuciem, jak teraz. Przytoczone pobudki do cofnięcia skergi przeciwko królowej, nie są dostateczne. Trzeba mi wyznać, iż gdy ministrowie ofiarowali królowej 50,000 funtów szterl.; jeśli by nie wracała do Anglii, z obietnicą wyjednaną, aby ją obce mocarstwa za królową uważa-

ły, i wszelkie jej honory czynić kazaly, jest to więc jedynie rzeczą ministrów, nie zaś naszą, lubo nie pojmuję, aby przybycie jej do Anglii mogło dać powód do wniesionego przeciwko niej bilu. Podano izbie oskarżenia, które jeśliby mogły być dowiedzione, zhańbiłyby Królową na zawsze. Nie chcę wchodzić czyli jest winną lub niewinną. Zasiadam tu jako Lord, i nie naświecie nie zdoła mnie odwieść od dopełnienia obowiązku mego. Nie popieram sprawy ani Króla, ani Królowey, lecz podług sprawiedliwości działać będę. Jeśli oskarżenia Królowey udowodnione zostaną, w tym razie nie będzie godną zasiadać na tronie. Nie możemy stanąć na polowie drogi, i nie wysłuchać tego, co na swoją obronę przytoczy. Trzeba więc abyśmy w zaczętem dziele postępowali. Zachodziła wątpliwość, czyli do obecnej skargi mogą się zastosować statuta *Edwarda III*, podług których, uwiedzenie królowey, jest zdradą kraju, popełnioną tak przez zwodzącego jako i uwiedzioną, skoro na to zezwala. W innym paragrafie tychże statutów wyrażono, iż gdy cudzołóstwo zdarza się w obcym kraju z osobą, która nie jest poddaną królowi angielskiemu, w tym razie nie jest zdradą kraju. Cieszy mnie mocno obecność sędziów krajowych, którzy w tej mierze wyrok wydadzą. Zapytam się ich, czyli podług statutów *Edwarda III*, występki cudzołóstwa zarzucany królowey jest zdradą kraju? Winienem oraz uczynić uwagę, iż abym się o rzeczywistości tego oskarżenia przeświadczył, powinienem mieć złożone wyraźne, dokładne i przekonujące dowody. Zadne ogólne twierdzenia, żadna lekkomyślność, nie mogą w tej mierze stanowić. Namienię oraz o drugim przypadku, iż Królowa dopuszczając się cudzołóstwa z cudzoziemcem w obcym kraju, nie popełnia zdrady kraju, i pytam się, czyli w tym razie jako współniczka występków lub jako główna jego sprawczyni, ma być uważana?

Hrabia *Liverpool* chwalił bezstronność Hrabiego *Grey*. Ubolewał, iż Królowa odrzuciła dawniejsze propozycje ministrów. Oświadczył, iż przyjęcie ich uwolniłoby izbę od smutnej potrzeby sążnienia, i że po przybyciu Królowey do Anglii, wypadało ministrom podać przeciwko niej oskarżenie, na które mają dowody. Uchwalono potem jednomyślnie, aby natychmiast zasiągnięto zdania obecnych sędziów względem zastosowania statutów *Edwarda III*, do dzisiejszej sprawy królowey. Poszli sędziowie do przyległego pokoju, skąd we 20 minut wrócili. Pierwszy sędzia podał izbie jednomyślne zdanie swoich kolegów: iż gdy cudzoziemiec, nie zaś poddany Króla angielskiego, uwodzi małżonkę najstarszego syna królewskiego za granicą i za jej zezwoleniem, lub gdy ona dopuszcza się cudzołóstwa z cudzoziemcem, taki występki podług rzeczonych statutów, nie jest zdradą kraju.

Wszyscy obrońcy prawni królowey stanęli potem u krated, a za nimi przyszedł jenerałny prokurator z adwokatami królewskimi. Pan *Brougham* prosił naprzód, aby wysłuchano jego głosu przeciwko bilowi. Oparli się temu Lord *Liverpool* i kanclerz, twierdząc, iż według porządku wypada pierwey dać głos jeneralnemu prokuratorowi; wyrok jednak w tej mierze zostawili izbie, która przyznała pierwszeństwo Panu *Brougham*.

Zaczął więc *P. Brougham* mowę od uroczystego oświadczenia się przeciwko bilowi, a pomiędzy powodami, dla których skarga za niewa-

żną i niebyłą uznaną być powinna, przytoczył szczególnie, iż kiedy chciano oskarżać Królową, należało to uczynić wtedy, gdy jeszcze była Xiężną *Wallii*, nie czekając aż zostanie Królową; i że osobliwszą jest rzeczą zarzucać żonie cudzołóstwo, kiedy je sam mąż popełnił. Dowodził licznymi przykładami z dawnych dziejów angielskich, iż bil stanowiący karę na Królową jest środkiem nieprawnym i przeciwnym konstytucji. Wymówny nareszcie swój głos, który kilka godzin zabrał, temi słowy zakończył: „Kończę już głos mój nie dla braku dalszych dowodów, okazujących nieprawość bilu, lecz z przyczyny przekonania mego, iż Lordowie jesteście ludźmi sprawiedliwymi, ludźmi mądrymi, a nadewszystko ludźmi kochającymi honor. Uczynilem wszystko, co tylko mogłem, abym widocznie okazał izbie, iż teraźniejszy bil jest niesprawiedliwością, z którą nie porównać się nie może. Pochlebiam sobie, iż nie mówiłem nadaremnie. Mam nadzieję, iż Lordowie nie zechcecie dogodzić życzeniom jednego człowieka, trzymając się upórcożywie środków, któreby zgubiły kraj i jego samego za sobą pociągnąć musiały. Im prędzej cofniecie krok, do którego was nierostropnie przywiedziono, tém większą przysługę oyczyźnie uczynicie. Jeśli wydadcie wyrok, aby bil ten uchylono, staniecie się wybawcami kraju, i równie pomyślności jego, jako honor korony, powiększycie.”

Panu *Denman* dozwolono mówić nazajutrz. Skończyła izba sesją o wpół do 5 po południu, a Królowa wróciła do domu *Lady Francis*, z taką paradą, z jaką przybyła, i przebrawszy się, pojechała w towarzystwie Aldermana *Wood* do najętego dla siebie pałacu, zwanego *brandeburskim*.

Gdy Xiążę *York* wychodził wczoraj z izby wyższej, lud wydawał okrzyki *Niech żyje Fryderyk! Niech w długie lata żyje Królowa!* Xiążę witał uprzejmie pospólstwo. Dom Lorda *Castlereagh*, niedaleko domu *Lady Francis*, gdzie Królowa wysiadła, był wczoraj zamknięty, a Lord nocował w wydziale interesów zagranicznych.

Dziś, o godzinie w pół do trzecy rżana, przyjechała znówu Królowa do domu *Lady Francis*, i na okrzyki ludu pokazała się w oknie; wsiadła potem do paradnego pojazdu, i udała się do parlamentu. Aldermanowi *Wood* nie pozwolono wejść do izby wyższej temi drzwiami, przed którymi Królowa wysiadła; wydano bowiem urządzenie, aby członkowie izby niższej, którzy chcą być obecni, wchodzili przez salę tejże izby. Nie chciał wspomniany alderman na to uważać, sam sobie otworzył drzwi pojazdu, wyskoczył i oświadczył, iż musi królowey pomóc do wysiadania. Uwiadomiona o tem Królowa, ociągała się z wysiadaniem; nadszedł wreszcie Pan *Brougham* i coś z nią mówił. Zdawała się rozgniewaną, spótyrzała ponurem okiem na officialistów izby, i rzekła: „Zawołajcie mego szambelana; niech mi pomoże wysieść z pojazdu.” Sprowadził go natychmiast szanowny alderman. Wysiadła Królowa, pokłoniła się, i podobnie, jak wczoraj, została zaprowadzoną przez *PP. Tyrwhit* i *Brougham* do izby. Poszedł za nią szambelan, a alderman pozostał, i klócił się z officialistami izby; musiał nareszcie uleść i udać się przez salę izby niższej.

Pan *Denman* mówił także przeciwko bilowi, a po głosie jego, izba wyższa przywołała jenerałnego prokuratora.

Wilno dnia 30 Sierpnia 1820 roku v. s.

A N G L I A.

Wczoraj po wyjeździe Królowej z izby wyższej, przyjechał pocztą z Włoch Lord Byron; rozumiał, że ją jeszcze zastanie w parlamencie; a potem udał się za nią do domu Lady Francis.

W ołanie pewnego domu wystawiono rozciągnięty w wielkich ramach papier, na którym była malowana korona z napisem: *Król i Królowa; sprawiedliwość i prawo dla żon i córek naszych. Precz z fałszywymi świadkami; precz z donosicielami; precz z najętymi szpiegami.*

List Królowej do Króla (obacz Kurjer Litewski Numer 102) pozbawia nas wszelkiej nadziei przyjacielskiego ułatwienia nieszczęśliwych między niemi sporów, i każe się lękać o spokójność i bezpieczeństwo kraju. Z tego powodu wiele osób wymienia papiery skarbowe na piemadze. Dziś rano wymieniono ich za 4 miliony funtów szterl., i spadły w cenie.

Odebrano tu wiadomość z *Lisbony*, iż tam z wielkiem upragnieniem wyglądają przybycia jenerała *Beresford* z *Rio-Janeiro*, w nadziei, iż uspokoi umysły; słychać bowiem, iż kraj ten chce także konstytucyi.

Nadeszła do gospody *Lloyds* wiadomość iż konsul hiszpański w *Algierze* donosił swojemu dworowi o danym rozkazie eskadrze algierskiej, aby okręty hiszpańskie, hamburskie i gdańskie na morzu chwytala.

Słychać, iż fregata *Ifigenia*, na której posłał nasz do *Sztokholmu* popłynę, odebrała ważne zapieczętowane rozkazy, które kapitan dopiero w oznaczony odległości na morzu przeczyta.

Na sessyi izby wyższej dnia 15 sierpnia kilku nowych parów wykonawszy przysięgę, zajęło krzesła; byli między niemi: Xiągę *Leinster*, oraz Lordowie: *Guilford*, *Farnham* i *Dundas*. Na wniosek Hrabiego *Liverpool* uchwalono adres do Króla i Xiążęcia *York*, z wynurzeniem uczuć, z powodu śmierci Xiążney *York*. Xiągę *Leinster* oświadczył, iż wszelkiemi sposobami opierać się będzie bilowi przeciwko królowej. Lord *Schaffesbury* przeczytał zdanie sprawy komisyyi, radząc, aby członkowie izby odtąd do dalszego czasu zgromadzali się codziennie o godzinie gtey zrana, i bawili do 6 wieczorem; aby policyanci utrzymywali przyzwoity porządek, i aby Króla upraszano o przydanie od dnia 17 b. m. straży wojskowej. Przyjęła izba ten wniosek.

T U R C Y A.

Stambul, dnia 10 lipca. Była tu okropna rzeź między janczarami i innem wojskiem z powodu interessów *Baszy Janiny*.

Kurs wileń. na assyg. od d. 27 sierp. rubel sr., 3 r. kop. 80; czer. zł. nowy r. 11, kop. 41, stary r. 12 k. 22; imperyal 36 r. 90 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

W e z w a n i e P e n s y o n a r z ó w.

Od wileńskiej izby skarbowej niniejszém ogłasza się: izby wyrażeni w przyłączonej tu wiadomości pensjonarze, którzy niejawili się dotąd dla odebrania swoich pensyi, przybyli do tej izby skarbowej sami, lub przysłali od siebie z prawnymi dowodami plenipotentów; w przypadku zaś niezgłoszenia się ich w ciągu roku od daty niniejszego ogłoszenia, taż izba na mocy Ukazu Rządzącego Senatu, pod dniem 25 maja 1806 roku, wykreśli ich pensye z rozchodu zupełnie i przyłączy do summy ostatkowego *St. Petersburgskiego* kasnaczeystwa. Dnia 14 sierpnia 1820 roku.

Guberski kasnaczeystwa Lega. Naczelnik stoła *Kandratenko*.

Wiadomość sporządzona w Wileńskiej Skarbowej izbie o pobierających pensye, którzy dla odebrania od tej izby skarbowej naznaczonej pensyi, nieprzybyli. Dnia 14 sierpnia 1820 r.

N.	Rok, miesiąc i dzień Ukazów.	Nazwisko i imię pensyonarzy.	Roczna opłata pensyi.		Wyrażenie od jakiego czasu nie przybyszą pensyonierze, dla odebrania pensyi.
			rub.	K.	
10d Pensye nadetatowe.					
1	1795 maja 7	Wdowie byłego instygatara Raguskiego za 300 ezer. złotych	3,047	22	od 1817 roku
2re Pensye dla byłych w służbie wojskowej.					
2	1816 maja 1	4go Jegierskiego półku kapitanu Bude	336	60	od 1818 roku
3	1813 stycz. 6	Permskiego pieszego półku kapitanowi Piesockiemu	336	60	od 1817 roku
4	1816 maja 22	Moskiewskiego dragonńskiego półku sztabs-kapitanowi Ciechanowiczowi 2mu	168	30	od 1818 roku
Uwolnieni ze służby wojskowej za ranami w bitwach i kalectwem szeregowych.					
5	1815 septembra 10	Tobolskiego muszkaterskiego półku Andrzejowi Serhiejewu	9	40½	od 1818 roku
6	1817 septembra 16.	Szliselburgskiego muszkaterskiego półku Jakubowi Tilkiejewu	9	40½	od 1817 roku
7	1812 lutego 6	Ryżkiej inwalidney roty Michałowi Kostylewiczowi Temuż dodatkowej pensyi za znak odznaczenia wojskowego orderu	7	32½	od 1816 roku
8	— —	Teyże komendy Antoniemu Ryniewiczowi	7	32	od 1817 roku
9	— —	Azowskiego pieszego półku Atanazemu Sawetinie	3	30	od 1818 roku
3cie Pensye wdowom i sierotom.					
10	1816 stycznia 27	Zonie zmarłego grodzieńskiego wewnętrzney straży batalionu, audytorskiego pisarza Stepanowa	2		od 1817 roku

Guberski kasnaczeystwa Lega. Naczelnik stoła *Kandratenko*.

U w i a d o m i e n i e.

1. Zamierzam pensyi uczniów tak Gimnazjy-nych, jako też na lekcye Uniwersyteckie uczęszczających, utrzymywaney przez Marcellego Jacotet, a o której w numerach poprzedniczych Kurjera Nr. 101 i 103 ogłoszono; jest ułatwienie środków dla obywateli w celu umieszczenia przyzwoitego ich dzieci, i dobrego w nazkach postępu. Przepisy utrzymania tego zakładu będą podane od zwierzchności edukacyney, a nauczyciel nie zaniedba ścisłego ich wykonania. Wszelkie nauki w szko-łach publicznych dające się, w jakichkolwiek bądź przedmiotach, będą najstaranniej w nim powta-rzane. Szczególniej o naukę i uprawę w językach, tak nowożytnych jako i starożytnych starać się na-uczyciel przedsięwzię, tenże śmie sobie pochwlebiać, iż zasłuży na ufność obywateli zyczących przy nim umieścić swych synów; a razem ze wszelką staran-nością usiłować będzie, aby powierzona mu mło-dzież odniosła tę korzyść, jakiej rodzice mają pra-wo się domagać. Co do mieszkania i innych wa-runków wygodniejszych, można się uwiadomić w domu przedtem Kruszewskiego dziś JW. Sie-strzeńcewicza, na ulicy Zamkowej pod N. 145.

1. Niżej podpisana w zamiarze utrzymywa-nia młodzieży do Gimnazjum Wileń uczęszcza-jącej na mieszkaniu, stole, opraniu bielizny, oraz dostarczania innych potrzeb ekonomicznych, ma honor zalecić się szanownym obywatelom którzy zechcą położyć w niej zaufanie we względzie regularnego i ciągłego opatrzenia dziełatek swych na lekcye chodząc mających. Żadający więc wejść w umowę raczą się zgłosić do mieszka-nia mojego w domu niegdyś JP. Birmana dopie-ro Konstantynowicza na ulicy Sawicz pod N. 5a położonym. Kuzynowa.

2. Niżej podpisany, otrzymawszy od Impe-ratorskiego Wileńskiego Uniwersytetu pozwolenie i przepisy na założenie konwiku męskiego dla dzieci obywatelskich, tak w Gimnazjum jako też w uniwersytecie tutejszym nauki biorących; mam zamiar ten skutecznie. Z obowiązku moiego sta-rać się oto najbardziej postanowiłem, aby przy zupełney korzyści nauk, i ścisłości dozoru nad postępowaniem; młodzież ćwiczyć się też mogła w językach, których potrzeba i użytki są nieod-bite. Języki mające się dawać są: Francuzki, Niemiecki, a dla żądających, i Włoski. Wzglę-dem miejsca, wygód i ceny takowego zakładu, łat-wo można być uwiadomionym w mieszkaniu sa-megoż nauczyciela, na Szwarcowym zaułku, w do-mie JW. Janowiczowicy. Józef Méthedy.

2. W skutek postanowienia kolegijum Ewang. Wil. podaie się do publiczney wiadomości, że dworek murowany do funduszu kościoła Ewang. Wil. N. A. W. należący, na zaułku od wileńskiej do tatarskiej ulicy wiodącym, obok domu JPana Kostry położony, ze składami rozmaitemi, placem i ogrodem warzywnym, oraz innemi wygodami gospodarskimi, wypuszczony będzie stosownie do prawa przez publiczną licytację więcej dającemu, od daty 29 septembra roku teraźniejszego, w a-rzędę trzyletnią. Zyczący więc wejść w posesyję aędowną pomienionego dworku raczą przybydź w terminach 6, 9 i ostatecznie 11 septembra r. t. do kolegijum Ewang. Wil. sessye po południu przy kościele Ewangelickim na ulicy niemieckiej od godziny 2 do 6 odbywającego; z dostatecznemi wszakże dowodami ewicy, iako w rzeczy fundu-szowej trwałość kontraktu zabezpieczającej. Dat 1820 sierpnia 26 dnia.

Senior i Notariusz Kol. Ew. Wil. X. Jan Nikolai

2. W domie pod N. 262 na przeciw klasztoru PP. Karmalitanek między pałacem JW. Buczyń-skiego prezyd. a klasztorem WW. SS. są pok je i stancye ze wszelkimi wygodami do najęcia ro-canie lub półroczenie.

2. Roku 1820 augusta 21 dnia po południu stracone zostały w mieście Wilnie oryginalne pa-piery rodowitości szlacheckiej, urodzonemu Ka-rolowi Franciszkowi Banefeldowi posługujące, je-śliby kto je znalazł, niech raczy zgłosić się do mnie w domu Geni pod Nrem 561 na Zarzecz-mieszkającego, za co odbierze przyzwoitą nagro-dę. O co nayspokorniej uprasza podpisujący się. Stanisław Woyaszwill.

Sądy Exdywizorskie.

1. Sąd Taxatorsko Exdywizorski w komplecie Mikołaja Szuksty prezydującego, Józefa Stanie-wicza i Józefa Swirtuna exdywizorów w skutek de-kretów remisyjnych, jednego sądu Gl. Litewsko Wileńskiego 2go Departamentu, w roku 1807 ja-nurym 12 dnia, drugiego sądu Ziem. Telszewskie-go, w r. 1811 marca 27 dnia, w sprawie WW. Adama, Jana, Antoniego i Edwarda braci, Pawli-ny i Maryi siostr Sakielów, Horodniezców, z pre-tensorami, do dóbr Koszuc, stosunki regulującymi zapadłych, za uprzedzonym obwieszczeniem tenże sąd exdywizorski, do pomienionych dóbr Koszuc zjechawszy, przez rezolucyą w roku upływającym, augusta 4 dnia nastalą, w dniu 25, oktobra roku teraz. sprawę tychże WW. Sakielów, z rozmaitemi pretensorami, za powtórny zjazd, ostatecznie rozstrząsł zadeklarował, zatem gdyby wszelkiego tytułu kredytorowie w terminie wyrażonym 25 8bra w tymże sądzie przez się lub przez plenipo-tentów swoich jawili się, zapowiedział, o czem aże-by Redakcyja Kur. Lit. w gazecie trzykrotnie wy-drukować raczyła uprasza. Józef Swirtun Pre-zes Ziem. Telszew. i Exdyw.

1. Skutkiem remissy Miń. Głównego Sądu 2go Depart. na taxę i Exdywizję dóbr JW. Wła-dystawa Czarneckiego b. Chor. W. Xstwa Lit. orderow pol. kawalera, ad instantiam jego kre-dytorów w r. idącym mca julii 17 d. zapadł, Sąd Taxatorsko Exdywizorski z dwóch urzędni-ków Gubernii Miń. a jednego z Gubernii Gro-dzieńskiej złożony, ad fundum Hrabstwa Lubie-szowskiego w pcie Piń. Guber. Miń. sytuowane-go w dniu 14 bieżącego miesiąca zjechawszy, po ufundowaniu Jurydykcyi, po zataświeniu czyn-nościow pierwszemu terminowi właściwych, a mia-nowicie po zacięciu funduszow debitora w admini-stracyi, po naznaczeniu wymiarów, i po udecy-dowaniu komportacji i aktów żalobami stron rekwirowanych; na zjazd powtórny dla ostatecznego w sprawie konkursowej wyrokowania dzień 28 miesiąca januar. następnego 1821 roku zade-terminował, na jakowy termin iżby wszyscy JW. Czarneckiego Chor. kredytorowie oraz wszelkiego tytułu pretensorowie, iako też debitorowie on-go, iedni dla usprawiedliwienia swoich dopominków, drudzy dla odpowiedzi na pretensie do nich re-gulować się mogące; wszyscy zaś sami osobito lub przez plenipotentów prawnie umocowanych do tego Sądu jawili się, sub amissione rei obowiązuje, o czem aby wszyscy jakimikolwiek stosun-kami z masą kredalną połączeni zawiadomione-mi być mogli, tym celem niniejszą w gazecie Kur. Lit. czyni awizacyą. Dat 1820 r. mca au-gusta 18 dnia.

Adam Nielubowicz Podsekdek Ziem. Ptu Piń. Exdywizor, Józaffat Iwanowski Pisarz Ziemski

Ptu Miś. Edywizor, Jerzy Kuncewicz Pis. Gr. Edywizor.

Hilary Jakubowski Ziem. Miś. i Edyw. Regent.

1 Sąd Tawatorsko Edywizorski, apelniając dekret Sądu Ziem. Szawel.; z przeznaczeniem tazy i rozdziału dla kredytorów JW. Józefa Burniewicza vice marszałka Szawelskiego dóbr Paowdruwia i Nemażkow z attynencyami w pcie Szawel. położonych, oraz wszelkiej bezwzględnie jego własności, dnia 16 lipca terażniejszego roku ferywany w komplecie niżej wyrażonym, dnia 4 terażniejszego sierpnia, do majątku fundowego Paowdruwia zjechał: dzieło Edywizy rozpoczął, wszystkie zatwarciem swej jurysdykcji połączone kwestye, ułatwił; komportacją wszelkich dokumentów, dotęj sprawy należących, przez stawiające i niestawiające strony, na dzień 1szy następującego miesiąca września wskazał: a powtórny swój zjazd, dla ukończenia całego dzieła, na dzień 4 października tegoż idącego roku zadeterminował, w tymto terminie; aby wszyscy kredytorowie JW. Burniewicza, z dowodami wspierającemi ich należności, dla otrzymania satysfakcyi, pod utratą rzeczy stawali przez niniejszą awizacyą wzywa: 1820 roku sierpnia 16 dnia: protokół podpisali, Ziem. Szawel. i Edywizor. Prezydent Tomasz Herubowicz, Ziem. Szaw. i Edyw. Sędzia Ludwik Billewicz, Sędzia Ziem. Pelsz. i Exd. Tadeusz Milwid.

Ozgodności z protokółem zaświadczam; Ziem. Szawelski i Exd. Reg. Franciszek Piotrowicz.

2 Za remissą Sądu Ziem. Ptu Szawelskiego dnia 15 marca z przeznaczeniem Edywizy dóbr Kiewnar z attynencyami w pcie Szawelskim położonych, dziedzictwa WW. Arnolfa Granianego i Jacka Ziemińskiego Sędziów Kiewnarskich; kolejno podzieliu tychże dóbr między rodzeństwo zapadłego Sąd podkomorsko Edywizorski w mieyscu przepisaniem dnia 10 terażniejszego mca złożony, pierwsiastkowe kwestye ułatwił, na dzień 1 lipca komportacją zadeterminował, a powtórny swój zjazd dnia 3 listopada zakreslił. W jakim czasie aby wszyscy kredytorowie, reszłego Józefa Kiewnarskiego Cześnika Xłwa Zmud. oycy Arnolfa i Jacka oraz reszłego Erazma Kiewnarskich synów z dowodami wspierającemi ich pretensye do poszukania należności, stawali, przez niniejszą awizacyą pod upadkiem rzeczy wzywa. 1820 roku mca 11 dnia. Jan Przeciszewski Podkomorzy Ptu Rosieñ. i Edyw. Tomasz Herubowicz Prezydent Ziem. Szaw. Ludwik Billewicz Sędzia Ziem. Szaw. Regent Franciszek Piotrowicz.

3. Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości. Wypis z Dekretu sądu rozbiorowego fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerała woysk Polskich jurysdykcją swoją na gruncie dóbr miasteczka Młynowa w Gubernii Wołyńskiej pcie Dubieñskim sytuowanych mającego.

Roku 1820 mca julii 29 dnia. Gdy sąd Gł. Departamentu cywilnego Gubernii Kijowskiej z powodu upadłego kompromissu w prowincyach Litewskich między JW. Alexandrem Hrabia Chodkiewiczem a jego kredytorami przedsięwziętego, rozwiązując tak rapport Sądu niniejszego roku i mca idących dnia 7go pod Nrem 114 do siebie nadesłaney, jako też prośby w znaczney liczbie wierzyteli tegoż JW. Hrabiego Chodkiewicza do siebie podane, celem rychlejszego uspiechu i zakończenia rozbiorowego dzieła dostrzegłszy, iż likwidacya długów wierzyteli Gubernii Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej dokończoną została, w ukazie swym pod dniem 20 teraż. mca lipca za Nrem 1144 sądowi niniejszemu między innemi przepisa-

mi polecił: iżby sąd ten nayrychley przyspieszając pożądaný skutek przez wierzyteli JW. Hrabiego Chodkiewicza kończąc dzieło rozbiorowe, inwentaryzacyą dóbr, i stanowieniem massy, oraz uczynieniem kollokacyi zajął się; a po nayrychleyszym tey czynności zaskutecznienu, dzieło całe w tenże Departament na rewizyą przesłał. Sąd przeto do zaskutecznienu takowego Ukazu zabierając się zdecydował, imo Ponieważ w zupełności prawie likwidacya długów wierzytelskich w prowincyach Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej mieszkających zaskuteczniłą została, a kilku tylko wierzyteli (jak z objawienia poprzedniczego, plenipotenta massy wykazuje się) dotąd długów swoich dla zaliczenia na massie rozbiorowej nieobjawili; osobno zaś JW. Rozalija z Xiążąt Lubomierskich Hrabina Rzewuska, lubo pretensyą woją z tytułu opiekowania się JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza nad jej majątkiem do massy niniejszey oświadczyła, i w tym porządku komportacją dokumentów przez swojego archywisztę, W. Wiszniowskiego dopełniwszy; porządkiem prawnym jednak oney, do sądu niniejszego z powodu nieprzybycia W. Zelenieckiego pełnomocnika swojego nie przyniosła; na niepewne którego przybycie sąd w dalszym przedsięwzięciu niniejszego dzieła oczekiwać niemogąc, w późniejszym czasie do terminu niżej zamierzonego, aczby i za przeniesieniem sądownictwa do miasteczka Czarnobyli w Gubernii Kijowską powiat Radomyslski przyyscia teyże JW. Rzewuskiej dozwolić. Zdo stosownie do zaleceñ Departamentu Kijowskiego, sąd niniejszy do usposobienia annexów w ustanowieniu massy potrzebnych, zabierając się ze składu swojego sędziego Radomyslskiego do dóbr czarnobylskich w Gubernii Kijowskiej a powiecie Radomyslskim położenie mających, a Podsejka powiatu Dubieñskiego do dóbr Petrykowskich w Gubernii Mińskiej pcie mozyrskim będących z przeniesieniem z macyca niniejszey jurysdykcji w tamte strony sądownictwa, dla wyprowadzenia i sprowadzenia inwentarów wykomenderować. Ztio Wierzyteliom Gubernii Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej jeszcze dotąd nielikwidującym się, likwidacyi przez czas pobytu sędziego Radomyslskiego w miasteczku Czarnobyli dozwolić. Zto Ponieważ sąd rozbiorowy po zaskutecznienu przedsięwziętey inwentaryzacyi dóbr, i za przeniesieniem na powrót sądownictwa swojego do dóbr Gubernii Wołyńskiej powiatu Dubieñskiego do miasteczka Młynowa, i po dopełnieniu w tamtey prowincyi podobneyze inwentaryzacyi dóbr w dniu 15 8bra idącego roku zaymie się nieodstępny stanowaniem massy dóbr o prowincyach Kijowskiej Wołyńskiej i Mińskiej będących, a po wykonaniu i tey czynności przywołnym porządkiem czynić będzie kollokacyą. Przeto o takowych czynnościach wierzyteli massy niniejszey, szczególnie dotąd nielikwidujących się, aby się nie-wiadomością w razie zadeklarowanego onym przed czynić się mającą kollokacyą upadku nie wymawiali zawiadomili i tym celem plenipotenta massy, aby nayprzód niniejszą rezolucyą do akt powiatowych Dubieñskich a potem do Redukcyi Kur. Lit. niezwłocznie podał obowiazać. Czytano roku 1820 dnia 29 julii, na oryginalne podpisy osób zasiadających są takowe. Sędzia Ziem. Ptu Radomyslskiego Jan Zaleski, były Podsejdek Ziem. Ptu Dubieñskiego, Jan Józef z Dobry Dobrzański. Zgodno z protokółem świadczę, Sędzia Ptu Radomyslskiego Jan Zaleski.

Roku 1820 dnia 29 julii, niniejszą rezolucyą wolno do druku podać, jak wyżej sędzia Radomyslski Zaleski,

Przedaż publiczna.

3. Od mińskiego gubernialnego rządu ogłasza się: iż w tymże rządzie w czasie zjazdu szlacheckiego do Mińska dla wyboru urzędników, zaliczając się na bobróyskich drugiej gildy kupców Kancelsonach, skarbową różnego zwania niedoimkę, w ogóle rub. 2,464 kop. 21½, będą przedawać się drewniane domy matki ich, żydówki Itki Kancelsonowej, znajdujące się w mieście Bobruysku; zatem życzący nabyć tak domowy,

zechę przybyść do tego gubernialnego Rządu na terminy: pierwszy dnia 20, drugi 24 terażniejszego mca augusta, a trzeci od dnia wydrukowania za trzy miesiące, gdzie znajdą opisanie tych domów i ich wartość. Dnia 7 augusta 1820 roku.

Sekretarz F. Arcimowicz.

W e z w a n i e.

3. WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego całego Rosyą etc.

Piotr Choroszewski Sędzia Ziem. Wileński. Andrzej Bobrowicz Prezydent Grodz. Zawileyski, Adam Jasieński Pisarz Ziem. Upit. Jakób Towiański Pisarz Ziem. Wileń. Bonifacy Winczy Sędzia Grodz. Brasław. Stanisław Giesztort Sędzia Grodz. Kowieński. Oznajmujemy tém naszym urzędowem czteroniedzielnem obwieszczeniem JW. Antoniemu Prozorowi Wojew. Witeps. i kawalerowi dłużnikowi, a zaś JW. Michałowi Hrab. Tyszkiewiczowi Prezyd. Sądu Granicz. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu konsyliarzowi i kawalerowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. b. kawalerowi narodowej successorom zeszyły Woyciechowskiej, Hipolitowi Wolkowi Prezyd. Sądu Granicz. Ptu Wileń. Józefowi Hrab. Żaluckiemu Fligel adjutantowi Jego Imperatorskiej Mości kawalerowi, Hrab. Żaluckiemu Kamerjunkturowi Jego Cesarzowskiej Mości, JO. z Hrab. Żaluckich Lubomirskiej, successorom po zeszyły s. p. Jenerałowej Grafini Igielsztromowej, Ottonowi Graffowi Igielsztromowi Jenerałowi wojsk Rossyjskich kawalerowi Orderów, Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Marz. Lidz., Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Koniuszynie, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie potomstwu Sulistrowskim Kamerjunkturowi Jego Imperatorskiej Mości w asystencyi opieki oraz wszystkim dalszym kredytorem i pretensorom: iż stosownie do Remissy Sądu Głównego Departamentu Guber. Wileń. w roku teraż. 1820 mca marca 1go dnia zakroczoney, tągą i exdywizyą wszelkich funduszów JW. Antoniego Prozora na satysfakcyą jego wierzycieli przeznaczającej, po nadejściu pierwszych dwóch zjazdów, w terminie z niniejszego cztero-niedzielnego obwieszczenia przypadającym, niezawodnie w komplecie pierwszym do majątności Mazuryszek w Wileńskim ptwie położoney zjedziemy, dla expedyowania poruczonego nam Remissą Sądu Gł. Exdywizorskiego dzieła. Dat roku 1820 mca augusta 21 dnia. Roku 1820 mca augusta 21 dnia Woźny niżej podpisaný świadczy iż tego obwieszczenia urzędowego czteroniedzielnego kopije z instancyi WW. Piotra Choroszewskiego Sędziego Ziem. Wileń. Andrzeja Bobrowicza Prezyd. Grodz. Zawileyskiego, Adama Jasieńskiego Pisarza Ziem. Upit. Jakóba Towiańskiego Pisarza Ziem. Wileń. Bonifacego Winczy Sędziego Grodz. Brasław. Stanisława Giesztorta Sędziego Grodz. Kowień. JW. Antoniemu Prozorowi Wojewodzie witep. Michałowi Hrab. Tyszkiewiczowi Prezesowi Sądu Gran. apelac. Guber. Wileń. Woyciechowi Pusłowskiemu aktualnemu stanu Konsyliarzowi, Józefowi Łopacińskiemu Rot. kawalerowi narodowej, successorom zeszyły Woyciechowskiej, Hipolitowi Wolkowi Prezesowi Sądu Gran. Wileń. Konstancyi z Xiążąt Poniatowskich Tyszkiewiczowej Mar. Lidz., Annie z Tyszkiewiczów Potockiej, Józefowi i Karolowi Hrab. Żaluckim JO. Francisce z Żaluckich Lubomirskiej successorom zeszyły s. p. Jenerałowej Igielsztromowej, Ottonowi Graffu Igielsztromowi Jenerałowi od infanteryi kawaler. Orderów, Karolinie matce Edmundowi i Celestynie nieletniemu potomstwu Sulistrowskim Kamer. Dw. Jego Imperatorskiej Mości, oraz dalszym wszystkim kredytorem i pretensorom jednym oczewisto w ręce, drugim w majątności Mazuryszek, tudzież do gazety Kur. Lidz. podałem; i o zjeździe Sądu Exdyw. do majątności Mazuryszek w terminie z obwieszczenia wypadającym oznajmiałem. Dat ut supra Jan Kisiel Woźny Ptu Wileńskiego. Roku 1820 mca augusta 21 dnia przed A.

Grodz. ptu Wileńskiego stawając obecnie Woźny w górze wyrażony relacyą podałego obwieszczenia zeznał. Przyjąłem Józef Towiański Grodz. Wileń. Regent.

N O W E D Z I E Ł A.

1. W Xiegarni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej u Alex. Żółkowskiego, wyszło nowe dziełko:

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki, niektóre zabawniejsze historye z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane, przez Franciszka Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820, kóp. 75 sr.

OGRODY PÓŁNOCNE czyli zbiór wiadomości o rozmnażaniu i pielęgnowaniu drzew owocowych i roślin ozdobnych, o inspektach, treybhauzach i oranżeryach, oraz o utrzymaniu roślin kwiatowych w pokojach, OBYWATELSTWU PROWINCYI LITEWSKIEY przypisane, przez Józefa STRUMILLĘ. W Wilnie nakładem i drukiem A. Marciniowskiego, 1820 z 6cią tablicami na miezdi rytymi, w oprawie włoskiej z okładką drukowaną. Całe wydanie na papierze klejowym. Cena exemplarza na papierze pięknym srebrem rubli 2, na zwykłym rubel i kopiejek 60 Dostać można w Redakcyi Kuryera Litewskiego.

3 Niżej podpisana przedałam wieczyście dom mój murowany w mieście Wilnie pod N. 13 przy Wielkiej ulicy sytuowany, JP. Fichonowi Frałowiczowi Zaycowowi Kupcowi Miasta Wilna, oczem uwiadamiając przez gazetę Kur. Lit. wzywam mogących mieć jaką należność z tego domu, ażeby raczyli jak najszybciej jawić się do tegoż JP Zaycowa, w nadmienionym domu handel i mieszkanie mającego. Marcyanna Wilgocka.

Z b i e g ł y.

1. Z majątku Boryszyna, 2 mile od Nowogródka odległego, dziedzictwa JW. Woyńłowicza z dnia 8 na 9 augusta zbiegł pisarz fabryki piwney zabrawszy kasę: zowie się on Jakób Bieliński poręcznik od inżynierów i odmiennie w innych atestatach Józef Wielopolski chydraulik, człek stary do lat 50; siwe włosy kędzierzawe, szepłuni dla popsuć tych zębów, rachował najczęściej po niemiecku, używa wiele wódki i lalki, umie rysować, wiele mówi o hydraulicz. że ją umie, najczęściej chodzi od dworu do dworu z supliką o wsparcie, z atestatami przez siebie ponapisowanemi, ktoby o tym zgłosił wiedzieć, osadziwszy go w jakim sądzie lub u siebie zatrzymawszy rubli 50, a ktoby tego dostawił rub. 100, że dostanie nagrody słowem uczciwym zaręcza dziedzic tego majątku.

Arendowna dzierżawa.

3 Od Rządu gubernialnego wileńskiego ogłosza się: iż z powodu niejawienia się do tego gubernialnego Rządu na terminy naznaczone, życzących wziąć od dnia 25 przeszłego mca apryla na lat 12 w dzierżawę arendowną murowanego domu kupca Alexandra Stuckiego w Wilnie na przedmieściu Zarzeczcu położonego, wziętego pod dozór skarbowy, dla za pokojenia zaległych na Stuckim z trunkowego odupu niedoimek, naznaczone nanowo terminy: dnia 6, 9 i 11 następującego miesiąca septembra terażniejszego roku; a zatem życzący wziąć w arendę na lat 12 luby na czas krótszy wspomniany dom, i znajdując się przy nim browar, zechcą przybyść na terminy naznaczone do tego gubernialnego Rządu, gdzie okazane im będą warunki; a ponieważ w tymże domu znajdują się dwie bramy i dwie oficyny, tedy życzący wziąć w arendę mogą licytować w ogule wszystkie wyrażone zahudowania, lub osobno każdą połowę i browary. Dnia 17 sierpnia 1820 r. Sowiełnik Ławrynowich. Sekr. Kazimierz Nowicki.